

INFORMATOR KLUBOWY

**FRANCISZKU
DZIĘKUJEMY!**

**WIEŚCI Z ŻYCIA GRUP
SEKCJI RODZIN**

**6 LAT ZRANIONYCH
ROZMOWA O KOŚCIELE
Z MARTĄ TITANIEC**

**SKĄD SIĘ WZIĘŁY
ZJAZDY
GNIEŹNIEŃSKIE?**

**MAJ
2025**

W tym Informatorze:

- 03 Nadchodzące wydarzenia
- 04 Franciszku, dziękujemy!
- 05 Wieści z Sekcji Rodzin
- 06 Relacja z życia grupy Hatifnatów
- 07 Rozmowa o Kościele z Martą Titaniec
- 10 Santa Maria i Sekcja Wigierska
- 11 Zjazdy Gnieźnieńskie
- 13 95 lat "Obnovy" - relacja
- 14 Lato z UA KIK
- 15 Czajnik sekcją KIK-u | FABEX
- 16 Relacje z wielkopostnych rekolekcji
- 17 Magazyn Kontakt i Inkubator Pomysłów
- 18 Sklep bez granic i Forum Darczyńców
- 20 Z życia członków Klubu
- 21 Zaproszenie na KIK Piknik



Nadchodzące wydarzenia

Maj 2025

[Dodaj do kalendarza Google](#)

**4, 11, 18, 25
maja 17:30**

Duszpasterstwo Imbryk

Msza Św. Duszpasterstwa Imbryk (licealiści), a po niej spotkanie. Miejsce: Kościół św. Marcina

**14 maja
20:00**

**Spotkanie medytacyjno-
adoracyjne**

Spotkanie dla rodziców Sekcji Rodzin w kościele św. Marcina.

**7 i 21 maja
19:30**

Duszpasterstwo Czajnik

Spotkania Duszpasterstwa Czajnik w kościele św. Marcina.

16 maja

Dzień Wyszywanki

ukraińskie święto poświęcone tradycyjnej, wyszywanej koszuli, celebrowane w naszej SzkoUA - Warszawskiej Szkole Ukraińskiej.

**10 maja
11:00**

Magazyn Kontakt

Zapraszamy do Otwartej Pracowni Jazdów na kolektywne pisanie na bazie fragmentów artykułów z numeru K55 "Rzeczywistość na kozetce".

**14 maja
18:00**

**Duchowe inspiracje na rzecz
praw człowieka**

Spotkanie organizowane przez Siostry Sacre Coeur. Temat: "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili". Debata odbędzie się w siedzibie KIK.

**18 maja
11:00
12:30**

**Msza święta
sekcyjno-klubowa**

**"Wchodząc na Sykomorę"
z ks. Jackiem Prusakiem SJ**

Po Mszy Klubowej, w siedzibie KIKu odbędzie się spotkanie z cyklu „Wchodząc na Sykomorę”. Tym razem naszym gościem będzie ks. Jacek Prusak SJ – psychoterapeuta. Serdecznie zapraszamy!

1-4 maja Majówka

3 maja

**Matki Boskiej Królowej Polski
234 rocznica Konstytucji 3 maja**



Franciszku, “papieżu maluczkich”, dziękujemy!

Jeszcze w niedzielę Wielkanocną ogłosiłeś światu najważniejszą wiadomość: **Chrystus zmartwychwstał! (...) Wielkanoc jest świętem życia! Bóg nas stworzył do życia i chce, aby ludzkość zmartwychwstała! W Jego oczach każde życie jest cenne!**

W Wielki Czwartek jak co roku odwiedziłeś więźniów przypominając nam, że: *byłem w więzieniu, a odwiedziliście mnie, (Mt 25,36).*

W Wielki Piątek zaprosiłeś nas, byśmy odpowiedzieli “tak” na Chrystusowe wezwanie: *Przyjdź i chodź za mną! (Mk 10,21).* Byśmy wspólnie poszli na Golgotę, bo: *Droga Krzyżowa jest modlitwą tych, którzy są w drodze, a idąc nią zwracamy się ku miłości, od której nic nie może nas odłączyć.*

Odważnie **kroczyłeś drogą Miłości, starając się na co dzień**, w małych rzeczach żyć Ewangelią idąc w ślad za Nauczycielem, za Jego Matką, za Twoim patronem św. Franciszkiem.

Nie odwracałeś wzroku od ran, od cierpienia, na poważnie traktowałeś Słowa o tym, że: **Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili!** (Mt 25, 40). Zawsze chciałeś zobaczyć człowieka, przyjąć go takim, jakim jest, być dla niego - służyć!

Byłeś **papieżem dla całego świata**, widziałeś nie tylko te konflikty z pierwszych stron gazet, nie tylko tych, o których mówią media, ale wszystkich! Wołałeś o Pokój: *chodzi o to, aby być budowniczymi pokoju (...), rozsiewanie pokoju wokół nas jest świętością.*

Do świętości, zapraszałeś każdego, przypominałeś, że: w męce i śmierci Jezusa Bóg wziął na siebie całe zło świata i swoim nieskończonym miłosierdziem je pokonał! **Głosiłeś o Bogu, którego marzeniem jest przytulić każdego** - tak jak Syna Marnotrawnego - w swoich ramionach, żeby dać nam Zbawienie, które jest dla: wszystkich, wszystkich, wszystkich!

Laudato si! Chwalcie, błogosławcie i troszczcie się! Uczyłeś nas ekologii integralnej, wrażliwości, która powinna łączyć się z braniem odpowiedzialności za nasz świat, za природę.

Wzywałeś nas do codziennego rachunku sumienia z tego, jak wyglądają nasze relacje z światem stworzonym, ludźmi, nami samymi, w końcu zaś z Bogiem, Stwórcą, Ojcem!

Kiedy Ty, jak ufamy, oglądasz Boże Oblicze twarzą w twarz i radujesz się pełnią życia, na które czekałeś, my robimy **rachunek sumienia z Twojego nauczania:**

- Kiedy ostatnio przeczytałem jakieś nauczanie papieża - homilię, encyklikę?
- Czy swoim życiem powtarzam, jak Franciszek za Jezusem: *Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je maluczkim, (Mt 11, 25).*
- Jak spotykam się z Jezusem, który był głodny, spragniony, nagi, chory, który był przybyszem i był w więzieniu?

Franciszku, papieżu maluczkich, dziękujemy!

(MRz.)



Wieści z Sekcji Rodzin

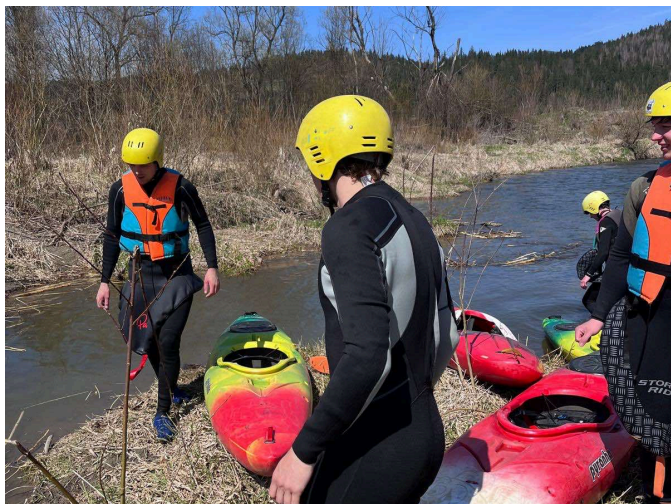


Otwarcie nowej grupy

W weekend 12-13 kwietnia otworzyliśmy nową, już 97 grupę Sekcji Rodzin - **Maurowie**! Wielkie brawa i gratulacje dla kadry w składzie Zuza Nowicka, Hania Casperi-Dąbska, Ela Herman, Antek Sawicki i Staś Gerus. Wielkie brawa dla dzieci i rodziców! Dziękujemy też koordynatorom przygotowującym kadrę do otwarcia: Annie Brańce (Konczewskiej) oraz Jackowi Przeciszewskiemu! Hip hip, hurra! Kto wie, może w przyszłym roku otworzymy 100 grupę? Trzymamy za to kciuki!

Kurs KOMBO

W dniach 11-13 kwietnia grupa ponad 20 wychowawców z Sekcji Rodzin pojechała w Gorce, żeby wzmocnić swoje kompetencje w prowadzeniu obozów ruchomych. Wychowawcy pod czujnym okiem Jasia Bełdyckiego wędrowali po górach oraz pływali kajakami po rzece Białce, a przed wyjazdem w Warszawie wysłuchali dwóch wykładów teoretycznych. Mamy nadzieję, że zdobyte kompetencje pozwolą jeszcze lepiej i bezpiecznie prowadzić wakacyjne obozy!



Co w grupach słysząc?

Dogonowie

Nasze dzieci w tym momencie mają po 13 – 14 lat. Mamy za sobą 3 obozy stacjonarne i obóz kajakowy, a w lecie czeka nas kolejny obóz wędrowny - tym razem rowerowy. Naszym dzieciom coraz bardziej nudzą się spotkania polegające na graniu w grę miejską bądź terenową, w związku z czym postawiliśmy na włączanie ich w przygotowywanie spotkań. W tym roku na obozie zimowym 2 mniejsze grupki miały już szansę zaplanować dla reszty grupy grę i sylwestra, a teraz w semestrze letnim także zaprzęgamy ich do pomocy.

Staramy się jeździć po różnych ciekawych miejscach – poznajemy nowe zakątki Warszawy, jeździmy po parkach rozrywków i poznajemy różne ciekawe muzea. Widać, że nasze dzieci coraz bardziej integrują się między sobą oraz spotykają się nie tylko na spotkaniach i obozach. Coraz bardziej widać jakie hobby i zainteresowania podłapują i jakie mają zajawki. Jest to również czas, w którym duża część dzieci przeżywa stres związany z pisaniem egzaminu ósmoklasisty oraz wyborem liceum.

Staramy im się doradzać oraz pomagać tak aby na czas spotkań, na chwile były w stanie się zrelaksować i dobrze bawić. Jeśli chodzi o kadrę to jesteśmy dość zajęci bo Natalka i Antek przygotowują się do matury, Zosia i Marianka piszą prace licencjackie a Janek magisterską. Tylko Jerzy i przyjeta w styczniu Pola nie kończą jakiegoś etapu edukacji. We wrześniu czeka nas pięciolecie grupy, z którego bardzo się cieszymy. Udało nam się nawet razem zaprojektować bluzy, które każdy z nas dostanie z tej okazji.



Co w grupach słyszeć?

Hatifnaci

Grupą jesteśmy już od 6 lat co dla mnie jest naprawdę zaskakujące, bo całkiem wyraźnie pamiętam biwak otwierający. Od tamtego czasu mieliśmy 11 obozów, sporo biwaków i niezliczoną ilość spotkań, co daje około 7 miesięcy spędzonych wspólnie.

Razem przeżyliśmy 3 obozy stacjonarne: 1 wędrowny, 1 kajakowy i jeden teoretycznie wędrowny, a właściwie w połowie stacjonarny. Kolejny obóz, na który jedziemy to letni pół wędrowny-pół kajakowy. Będzie naprawdę ciekawie! Obozu rowerowego nie planujemy w ogóle, chyba że w dalekiej przyszłości. Myślimy również o żeglarskim, bo część kadry ma patent, a dużo dzieci również zamierza robić.

Jako dzieci już od roku jesteśmy włączeni w organizację spotkań i pomagamy przy organizacji obozów. Kolejny biwak będzie już w 100% przygotowany przez 3 z nas. Super, że jako dzieci możemy się włączyć w to, co dzieje się w grupie - dzięki temu na spotkaniach robimy to, o czym sami zdecydujemy, że chcemy robić. Niestety nawet pomimo tego na spotkaniach pojawia się dosyć mało osób... To nic dziwnego - mamy już po 14/15 lat i większość z nas chodzi do liceum, a część przygotowuje się do egzaminu ósmoklasisty więc ma trochę mniej czasu na spotkania.



Mam poczucie, że nasza grupa z każdym rokiem jest coraz lepiej zintegrowana, wszyscy są dla siebie mili i otwarci i z każdym można normalnie pogadać. Spotykamy się nie tylko na obozach, czy spotkaniach i wiemy o sobie coraz więcej. W zeszłym roku mieliśmy pięciolecie i był to czas przemiany naszej grupy z młodszej w starszą. Teraz, kiedy już jesteśmy starszą grupą, czekają nas decyzje odnośnie kształtu kolejnych obozów, np. kiedy jedziemy na pierwszy wyjazd za granicę? Czy na obozy zaczynamy zabierać telefony?

Jeśli chodzi o kadrę to w naszej grupie dość często się ona zmieniała. Już po pierwszym obozie letnim odeszła pierwsza osoba, a po pierwszym zimowym druga. Z pierwszego składu kadry została już tylko jedna osoba, czyli Oliwka. Nie zmienia to faktu, że nasza aktualna kadra jest równie wspaniała, co ta pierwotna, a nawet lepsza, bo jesteśmy z nią lepiej zintegrowani i zgrani. Mamy własne hatifnackie bluzy i nerki, a w przyszłości pewnie czekają nas kolejne projekty.

Naprawdę dobrze czuję się w naszej grupie i przeraża mnie wizja że ta wspólna przygoda może się kiedyś skończyć.

(Zosia z Hatifnatów)

Rozmowa z Martą Titaniec o Kościele: 6 lat od „Zranionych” o Wspólnocie ze Skrzywdzonymi

Marta Titaniec jest prezeską Fundacji św. Józefa KEP powołaną w celu wsparcia osób wykorzystanych przemocą seksualną w Kościele. Była przy początkach inicjatywy telefonu „Zranieni w Kościele”, a dziś jest także wiceprezeską Klubu. Z Marią Rzepką rozmawia o tym, co udało się zmienić przez ostatnie lata, jak osoby skrzywdzone są w Kościele, o odpowiedzialności świeckich katolików i o tym, jaka praca jest jeszcze przed nami!

Co przez ostatnie sześć lat zmieniło się w Kościele od początków inicjatywy „Zranieni w Kościele” – w sprawie przeciwdziałania przemocy seksualnej?

Jesteśmy w drodze, dużo już za nami, ale ciągle dużo przed nami. Pierwsze było jezuickie Centrum Ochrony Dziecka założone przez księdza Żaka w 2014 r. Powstał system delegatów, czyli sieć ludzi w diecezjach, którzy mieli przyjmować zgłoszenia o krzywdzie. Zostali powołani, ale niewielu wiedziało, że istnieją. I tak w Polsce w 2018 powstaje film Smarzowskiego „Kler”, a rok później pierwszy film Sekielskich – atmosfera gęstnieje.

Na tej fali właśnie my, KIK i Więź, spotykamy się na jesieni 2018 r. z księdzem Żakiem. Wtedy pada pytanie, co możemy zrobić jako katolicy świeccy? Możemy napisać list, oświadczenie, możemy wyrazić protest... Chyba Kuba rzuca, żeby zrobić telefon zaufania. Nikt nie ma w tym doświadczenia. Zaczynamy, powstaje grupa inicjatywna: Kuba, Maryna, Ignacy i ja, z Więzi Zbigniew Nosowski i Kasia Jabłońska oraz Barbara Smolińska z Pracowni Dialogu. Do marca 2019 pracujemy nad uruchomieniem Inicjatywy Zranieni w Kościele, bo tak ją nazwaliśmy.

Ruszyliśmy o tydzień wcześniej, nim Konferencja Episkopatu Polski mianowała delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży Konferencji Episkopatu Polski. Jest nim do dzisiaj abp Wojciech Polak – Prymas Polski. Potem, w 2019 r., Konferencja Episkopatu Polski powołuje Fundację św. Józefa finansowaną ze składek księży i biskupów.

Czyli to z pieniędzy zebranych od polskiego duchowieństwa finansowana jest pomoc dla osób skrzywdzonych, pewnie głównie psychoterapeutyczna?

Tak i za te pieniądze możemy pomagać w sposób bezpośredni, głównie zapewniając terapię, pomoc psychiatryczną, prawną, edukacyjną i duchową. Oraz w sposób pośredni finansując podmioty pomagające osobom skrzywdzonym.

Jaki jest związek fundacji św. Józefa z inicjatywą „Zranieni w Kościele”?

W momencie powołania mnie do Zarządu Fundacji Świętego Józefa KEP, odeszłam z Inicjatywy Zranieni w Kościele. Inicjatywa jest niezależna od Kościoła hierarchicznego. Obecnie Fundacja wspiera finansowo jej działanie, bo sposób finansowania nie zmienia jej niezależności.

To jest też odtabuizowanie tematu w samym Kościele?

Tu myślę nastąpiła zmiana. Pamiętam, kiedy na początku istnienia Fundacji w 2020 r. zaproponowałam spotkanie osób skrzywdzonych i osób, które ich wspierają w dzień świętego Józefa 19 marca. Spotkałam się z oporem, że to jest niemożliwe. Najpewniej w tamtym czasie tak było. Dzisiaj mamy rekolekcje dla osób skrzywdzonych. Zawsze dziękuję osobom, które zgłosiły swoją krzywdę w Kościele i korzystają z pomocy. Mamy wtedy okazję budować relacje z nimi, konsultujemy z nimi nasze projekty.

To jest trochę o takiej podmiotowości, pojawiają się w mediach głosy konkretnych ludzi, a nie tylko tematu skrzywdzonych. Rodzi się miejsce na dialog. Jest już nie tylko „o”, ale „z”.

Biskupi powołali Fundację, której celem jest pomoc osobom skrzywdzonym, ale trzeba było wymyślić, jak ma to wyglądać. Zaczęłam od spotkań z osobami skrzywdzonymi. Bardzo dużo jeździłam spotykać się z kolejnymi ludźmi. Wtedy było dużo lęku o zachowanie anonimowości. Ale powoli udawało się budować zaufanie. Na początku też się bałam. Po tym wszystkim wiem, że nie mogło się nic lepszego zdarzyć, niż budowanie relacji z konkretnymi osobami. Tylko, że ja mogę wysłuchać taką osobę, wesprzeć, ale nie mogę przyjąć zgłoszenia, bo od tego są delegaci.

Czy mogłabyś opowiedzieć, jak wygląda procedura zgłaszania krzywdy?

Osoba zgłasza krzywdę delegatowi z diecezji lub zakonu. I delegaci, wśród których jest już – z czego bardzo się cieszę - coraz więcej kobiet, przyjmują zgłoszenie albo poprzez spotkanie z osobą albo w formie pisemnej. W takim zgłoszeniu chodzi, by ustalić co się wydarzyło, zachowując empatię i szacunek do trudnego doświadczenia osoby zgłaszającej.

I czy wtedy ten ksiądz zostaje od razu zawieszony? Czy to jest jakaś droga?

Przełożony kościelny jest zobowiązany do zastosowania środków bezpieczeństwa, które zależą m.in. od rodzaju krzywdy czy wieku osoby skrzywdzonej. Jeśli zgłoszenie dotyczy przestępstwa wobec dziecka poniżej 15 r.ż to również istnieje obowiązek zgłoszenia do państwowych organów ścigania.

A jak proces zgłaszania krzywdy wygląda od strony prawnej, co jest największym problemem?

Wielkim problemem jest fakt, że osoba skrzywdzona nie jest stroną, a świadkiem w procesie. Oznacza to praktycznie brak praw, jakie przysługują stronie, która jest skrzywdzoną. Jestem świadkiem, więc nie mam prawa do adwokata, ani wglądu do pełnej dokumentacji procesowej. A sprawca ma takie możliwości. W ubiegłym roku w tej sprawie powstał list napisany wspólnie przez biskupów i osoby skrzywdzone przesłany do Dykasterii Tekstów Prawnych.

Kiedy w mediach głośno było o oskarżeniach księży o molestowanie i przemoc seksualną to ilekroć rozmawiałam z zaprzyjaźnionym księdzem, czułam taką władzę, której chyba nigdy nie odczułam. Wiedziałam, że jako młoda dziewczyna w każdym momencie mogę złożyć pismo i wszcząć tę procedurę. I nawet jeśli potem oskarżenie okaże się bezpodstawne, to człowiek ten będzie miał bardzo duże problemy. Miałam świadomość, że w ten sposób można kogoś tak po ludzku zniszczyć.

Wśród zgłoszeń o krzywdzie do struktur kościelnych 10% to bezpodstawne oskarżenia. Dlatego w Kościele od wielu lat odbywają się szkolenia prewencyjno-edukacyjne jak tworzyć przestrzenie bezpieczne dla małoletnich,

Jak ich chronić, ale też jakich procedur przestrzegać, by zapewnić maksymalne bezpieczeństwo i transparencję wzajemnych relacji. Dzisiaj już mamy ustawę Kamilka, która obowiązuje wszystkie podmioty w Polsce, które pracują z dziećmi.

To jest w ogóle trudne. Po szkoleniu safeguardingowym dla wychowawców Sekcji Rodzi, w którym uczestniczyliśmy całą kadrą czuliśmy się, jakby robiono z nas potencjalnych oprawców. Z drugiej strony wiedzieliśmy, że ważne jest, aby chronić dzieci. Musieliśmy przegadać sprawę, poukładać sobie w głowie, ale pierwsze uczucie nie było łatwe.

Tak, widzicie więc jak to wygląda z drugiej strony

Przekładając rzecz na bycie księdzem, który jest o wiele bardziej pod ostrzałem społecznym: szalenie trudne jest bycie ciągle potencjalnie podejrzanym o przemoc. W społeczeństwie mamy przecież coraz mniejsze zaufanie do duchowieństwa. I właśnie taka inicjatywa jak telefon, pod który można zadzwonić i pogadać pokazuje, jak ważne jest dawanie przestrzeni na słuchanie, czasem tych, którzy opowiadają swoją historię po wielu, wielu latach, po raz pierwszy!

Wysłuchanie człowieka jest kluczowe. Po kilku latach pracy w Fundacji mogę powiedzieć, że skrzywdzeni są wśród nas. I ważne jest jak my sami o tym mówimy.

Chyba zmieniło się też to, że jako społeczeństwo mamy coraz większą świadomość – problemu wykorzystania, w pracy, Kościele, rodzinach, szkole. Jesteśmy bardziej wrażliwi?

Nie wiem, czy coraz bardziej. Mamy na pewno większą świadomość, że krzywda może wydarzyć się wszędzie i żadne środowisko nie jest od niej wolne.

Jest ta granica pomiędzy sektami a wspólnotami. Nie zawsze mamy do czynienia z wykorzystywaniem seksualnym, częściej z psychomanipulacją, która może prowadzić do wykorzystania. Kiedy w grę wchodzi kontekst duchowy, związany z emocjami, potencjał do nadużyć zwiększa się, a wraz z nim powinna zwiększać się nasza uważność.

Dzisiaj się już o tym mówi. Zachęcam do wysłuchania serii 26 podcastów pt. Odbudujmy Dom przygotowanych razem z redakcją dominikanie.pl. Z naszymi gośćmi rozmawiamy, jak budować zdrowe wspólnoty i zdrowe duszpasterstwo. Dzisiaj mówimy też o nadużyciach duchowych, właśnie psychomanipulacji, które czasami poprzedzały wykorzystanie seksualne.

To teraz pytanie może trochę przewrotne: czy nie jest tak, że o przypadkach wykorzystania i nadużyć w Kościele, o tym, jak na nie reagować i im zapobiegać, mówi się wszędzie i przez cały czas? Czy może jest to specyfika naszego środowiska, a są miejsca, w których się o tym nie mówi?

To jest problem społeczny a nie środowiskowy, co dzisiaj już widać poprzez doniesienia medialne. Jak będziemy koncentrować się tylko na jednym środowisku to tylko wydłużamy czas tworzenia właściwych rozwiązań jako państwo, które jest zobowiązane do ochrony osób małoletnich.

Marto, czy po tych latach dla Ciebie nadal trudne jest słuchanie tych wszystkich historii? Czy może już nic Cię nie dziwi?

Zawsze jest trudne, kiedy widzisz jak to doświadczenie wpłynęło negatywnie na życie drugiego człowieka. Bo to nie jest tak, że ludzie sobie przypomnieli o krzywdzie, oni nigdy o niej nie zapomnieli. Krzywda jest konkretna.

Jak można patrzeć życzliwie na Kościół po wysłuchaniu tylu trudnych historii?

Każdy ma swoją wrażliwość, którą staram się szanować. Pytanie jakie stawiam, to co to jest Kościół? Dla mnie to wspólnota osób wierzących, której czuję się członkinią. Nie chcę jej zostawiać, choć krzywdzenie przez ludzi Kościoła bardzo boli. Staram się budować osobistą relację z Bogiem, nie uzależniając jej od pojawiających się skandali. To jest moja wspólnota, za którą chcę brać odpowiedzialność.

Wspólnotą, którą my, świeccy katolicy możemy budować, tworząc bezpieczne środowiska, takie, w których można wzrastać ku Bogu, które są otwarte i wrażliwe.

Dla mnie odpowiedzią na krzywdę jest budowanie relacji, także z tymi osobami, które są skrzywdzone.

Dużo się możemy od nich nauczyć. Ich podatność na zranienie pokazuje nam, że ważna jest uważność, słuchanie i empatia w relacjach z innymi.

Widać to cały czas. Przykładem ruch „Odwagi bracia i siostry”, oddolny, skupiony na przekazie pozytywnym, troszczący się o Kościół, o Wspólnotę. Z różnych kościelnych stron ludzie uznali, że to jest ważne. Duszpasterze, działacze katolicy w różnych miejscach, stwierdzili, że ich to obchodzi. Wszystko po to, aby powstała niezależna komisja do zbadania sytuacji wykorzystywania w Kościele. Czy wiesz, dlaczego rada prawna KEP najpierw negatywnie zaopiniowała projekt powołania tej komisji?

Myślę, że w Kościele jest jeszcze dużo lękowych postaw. Po prostu. Ale piękne jest też to, że jako Kościół budzimy się, bierzemy odpowiedzialność, chcemy być słyszani.

Ale też, że troska o skrzywdzonych, i w konsekwencji o bezpieczny Kościół dla nas wszystkich, jest naszą wspólną odpowiedzialnością, że my – świeccy – chcemy tę odpowiedzialność na siebie brać! Jeśli coś uznajemy za swoje, to nam na tym jeszcze bardziej zależy; bardziej boli nas każde zranienie, które dokonuje się w naszym domu – Kościele.

To jest nasza wspólna sprawa. Lubię powtarzać za Stefanem Świeżawskim: „krytykuję Kościół, bo go kocham”.

<https://zranieni.info/#top>

<https://fsj.org.pl/>

<https://odwagibracia.pl/>

<https://wspolnotazezranionymi.pl/>

**ZRA—
NIENI
W KOŚCIELE**

Trudne sytuacje naszych dwóch sekcji

Wyzwania Santa Marii

Klub Żeglarski Santa Maria znalazł się w trudnej sytuacji. Zarząd Sekcji wybrany w grudniu 2024 r. nie zdołał dokończyć swojej misji i z różnych powodów osobistych jego członkowie zdecydowali się skrócić kadencję.

28 marca odbyło się kolejne Walne Zebranie, ale doszło do bezprecedensowej sytuacji, w której **nowy zarząd nie zawiązał się**. Prezydium Zarządu Klubu stanęło przed dylematem - czy w tej sytuacji można zorganizować letnie obozy sekcji i jak jak zarządzić sekcją nie posiadającą swojego zarządu?

Podjęto decyzję o przeprowadzeniu obozów letnich mimo braku zarządu Santa Marii. Jest to możliwe po pierwsze dzięki pracy pracowników Działu Obozowo, po drugie dzięki zaangażowaniu wielu wolontariuszy związanych z Santa Marią. Jednocześnie formowany jest zespół, który wypracuje trwałe rozwiązania dla rozwoju Santa Marii.

Zapisy na obozy: www.santa-maria.pl



Nowy Zarząd Sekcji Wigierskiej

Santa Maria nie jest jedyną sekcją w trudnej sytuacji. Kryzys próbuje opanować także Sekcja Wigierska. Pandemia spowodowała, że przerwana została ciągłość działalności sekcji, co zbiegło się w czasie z odejściem osób do tej pory zaangażowanych w jej działanie. Ostatni obóz Sekcji Wigierskiej odbył się dwa lata temu. Co więcej teren w Cimochowiźnie na Suwalszczyźnie, gdzie sekcja organizowała obozy od kilkudziesięciu (!) lat, zmienił właściciela, który urządził tam pole namiotowe.

Sekcja stworzyła jednak plan wyjścia z kryzysu. 1 kwietnia 2025 r. odbyło się Walne Zebranie Sekcji Wigierskiej, podczas którego został wybrany nowy Zarząd. Podjęto decyzję, żeby do końca roku 2025 wypracować nową formułę działania i w 2026 r. wrócić do działalności wychowawczej.

Jak powstały pierwsze współczesne Zjazdy Gnieźnieńskie?

Wielkimi krokami zbliżamy się do kolejnego Zjazdu Gnieźnieńskiego - największego ekumenicznego spotkania w Europie, którego jako KIK częścią również będziemy. Przygotowując się do wrześniowego spotkania, będziemy jednocześnie wracać do jego korzeni.

Jak początki tego niezwykle ważnego dla chrześcijaństwa wydarzenia widzi Piotr Cywiński, prezes KIK w latach 2000-2010 oraz dyrektor Miejsca Pamięci Auschwitz?

“Historia Zjazdów Gnieźnieńskich w XXI wieku zaczęła się w chwili, w której polskie społeczeństwo przygotowywało się do referendum akcesyjnego w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Rzecz nie była wygrana, gdyż **przez Kościół przewalała się potężna wichura propagandowa**, aby ową europejską perspektywę odrzucić.

Przodowało w niej zdecydowanie Radio Maryja i środowiska z nim związane, a każdy możliwy straszak był w debacie publicznej używany na skalę mało wyobraźną. Ponieważ miało to wpływ na ewolucję poglądów części społeczeństwa, a przede wszystkim kleru i – niestety – niektórych biskupów, wydało się konieczne pokazać, że chrześcijanin nie podejmuje decyzji pod wpływem lęku. W tym duchu spotkało się pierwsze grono w KIKu, jeszcze „na Kopernika”, cztery osoby: **Róża Thun, Zbyszek Nosowski, Marcin Przeciszewski i ja**. Po dłuższej rozmowie ustaliliśmy, że spróbujemy stworzyć możliwie szeroki front różnych organizacji katolickich lub przynajmniej o katolickich fundamentach, które roboczo nazwaliśmy **„Forum Świętego Wojciecha”**

Celem miała być refleksja nad wkładem Polski w konstrukcję europejską, analiza aksjologii wspólnotowej jednoczącej się Europy czy też obecność w mediach wskazująca, że nie ma znaku równości między antyunijną postawą a społecznością wiernych. Zgłosiło się na początku ok. 20 stowarzyszeń, ruchów czy fundacji, które na równi z nami odczuwali sztuczność tej promocji strachu przed Europą.

Już na samym początku zrodziła się w dyskusji idea, że trzeba by robić raz do roku jakieś wydarzenie, np. konferencję, ale pierwsza musi się odbyć jeszcze przed referendum.

Wówczas podniosłem kwestię, że to musi być coś możliwie dużego, masowego nawet, aby nikt nie mógł zaprzeczyć, że chrześcijanie widzą w Europie również ogromne szanse, a także swoiste zadanie czy posłanie własne. Z takim pomysłem **pojechał rozmawiać z abpem Józefem Muszyńskim chyba Marcin Przeciszewski**, a arcybiskup, który od razu stanął po stronie naszej perspektywy, **zaproponował zorganizowanie Zjazdu Gnieźnieńskiego**.

W trakcie rozmów, na ogół po pracy, więc wieczornych, czasami do późnej nocy, rodziła się koncepcja tego Zjazdu, który przerodził się następnie w całą serię Zjazdów, organizowanych z początku co dwa lata, później z większymi odstępami. Chcieliśmy by stało się to forum **wielkoskalowe, chrześcijańskie, ekumeniczne, ale z obecnością osób z innych religii związanych od dawna z Polską** (reprezentantami Żydów i muzułmanów), a także z licznie obecnymi głosami chadecji Europejskiej. Sam pamiętam, że podczas któregoś ze Zjazdów, chyba w 2005 roku, prowadziłem dosyć niesamowity panel ekspercki z udziałem Władysława Bartoszewskiego, Jana Carnogurskiego, Helmuta Kohla, Tadeusza Mazowieckiego, Hansa-Goerta Poetteringa i Michała Viatteau-Kwiatkowskiego.

Chcieliśmy również, by **całość miała wymiar nie tylko intelektualny, ale także duchowy i kulturowy**. Stąd – razem z mieszkańcami Gniezna – tworzyliśmy różne istotne wydarzenia duchowe i kulturowe, które wzmocniły przekaz Zjazdów. Osobną kwestią była obecność ludzi niewierzących lub nawet niekoniecznie przychylnych chrześcijaństwu. W pewnym sensie podniósł ją przy którymś ze Zjazdów prymas Józef Glemp. Najpierw obejrzał propozycję programu, potem powiedział: do tej dyskusji zaproszę Józefa Oleksego.

Trochę zdziwiliśmy się, ale prymas uzasadnił: po pierwsze, jeśli to ma być Europa naprawdę wspólna, to nie można ich wykluczać z refleksji, a po drugie... dla niego osobiście to może być ważne wydarzenie. Muszę powiedzieć, że w tej kwestii prymas zrobił na mnie ogromne wrażenie.

U samego zarania zostałem wybrany na przewodniczącego Forum, którą to funkcję pełniłem do 2009 roku, gdy stało się jasne, że przy obowiązkach związanych z Auschwitz-Birkenau, nie pociągnę już tego dłużej na właściwym poziomie. Ale, co ważniejsze, każdy Zjazd miał swoją strukturę organizacyjną, z własnym komitetem tworzonym na podstawie osób zaangażowanych w Forum Świętego Wojciecha oraz wydelegowanych do tego zadania przez archidiecezję gnieźnieńską.



Duża skala dla tego wydarzenia była niezbędna, gdyż skala propagandy grup straszących Europą była niewiarygodnie duża. Dziś trudno jest zdefiniować potrzeby na szybko, wszystko się zmienia niezwykle prędko i zmiany zachodzące są bardzo głębokie. Mamy kompletne odejście od chrześcijaństwa całej wierchuszki patriarchatu moskiewskiego, kompletne szaleństwo w polityce amerykańskiej, z głębokimi reperkusjami na całym świecie, przegrupowania licznych aliansów w świecie Islamu oraz wyraźny wzrost siły Chin. Dla Europy jest to chwila, w której musi jasno sobie odpowiedzieć, czy ma się dać wciągnąć w ową żenującą rosyjsko-amerykańską politykę bazarkowego oportunizmu, czy pozostać wspólnotą powstałą na wspólnych wartościach

To jest pytanie najprawdopodobniej definiujące całą Europę jutra. Sądzę, że jeśli w przestrzeni publicznej głos chrześcijan może wybrzmieć, to właśnie na tej osi rozpiętej pomiędzy fundamentem wartości a populistycznym oportunizmem najgorszego sortu."

Planujesz wybrać się do Gniezna na Zjazd? Zbieramy wstępną listę chętnych na wspólny wyjazd. Mamy nadzieję, że uda się zebrać jakąś grupę! Jeżeli jesteś zainteresowana/zainteresowany - napisz do nas na adres: olga.pawinska@kik.waw.pl

XII Zjazd Gnieźnieński odbędzie się 11-14 września. Jego tematem przewodnim jest hasło "Odwaga pokoju. Chrześcijanie razem dla przyszłości Europy". Więcej informacji o wydarzeniu oraz program znajduje się na stronie www.gniezno1000.pl.

XII ZJAZD GNIEŹNIEŃSKI

„Odwaga pokoju. Chrześcijanie razem dla przyszłości Europy”

95 lat “Obnovy”, wizyta we Lwowie

W dniach 29-30 marca 2025 roku, zaprzyjaźniona z KIK-iem od wielu lat Federacja Ukraińskich Katolickich Stowarzyszeń Akademickich i Studenckich "Obnova" obchodziła 95. urodziny. Z tej okazji zostaliśmy zaproszeni do udziału w uroczystościach w kampusie Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego w Lwowie. W naszej delegacji wzięli udział: Marta Titaniec, Piotr Cywiński, Ernest Małkiewicz, Szymon Maszkiewicz, Mateusz Środoń, Inna Kuzmyska i Anita Szymborska.

"Obnova" została założona w 1930 roku we Lwowie dzięki wsparciu i przewodnictwu metropolity Andrzeja Szeptyckiego oraz ks. Józefa Słipy, ówczesnego rektora Lwowskiej Akademii Teologicznej.

Program obchodów rozpoczął się od zwiedzania Cmentarza Łyczakowskiego gdzie pochowani są wojskowi pochodzący ze Lwowa, a następnie uczestnicy odwiedzili Centrum Rehabilitacyjne "Superhumans" oraz Centrum Wolontariatu na Uniwersytecie. Następne dwa dni poświęcone były historii ostatnich 95 lat Obnovy. Konferencję otworzyła Solomiia Kostenko (Prezes Federacji), a w pierwszym panelu przemówili: Światosław Szewczuk (Głowa Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego), Taras Dobko (Rektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego), Jurij Pidlisnyj (Przewodniczący Patriarchalnej Komisji ds. Rodziny i Laikatu), Andrij Kostiuk (Pierwszy przewodniczący odnowionej w 1992 Obnovy), Roma Hayda (Honorowa Prezes Obnovy), Piotr Cywiński, oraz przedstawiciele EKV: Senne Doumen i Matthias J. Amrhein.



W dalszych częściach konferencji nastąpiły bardzo interesujące panele o: historii Obnovy, Istocie i celu powołania Obnovy, stosunkach międzynarodowych Obnovy oraz zaangażowaniu członków Obnovy w czasie obecnej wojny. W ramach paneli wystąpili wybitni naukowcy, duchowni, działacze społeczni, wojskowi, lekarze frontowi, pracownicy humanitarni oraz studenci. Na zakończenie podjęto wspólną refleksję nad modelem rozwoju Obnovy w najbliższych latach. Z KIK w panelach wzięli udział: Piotr Cywiński, przedstawiając możliwy wkład członków Obnovy w wyzwania współczesnego świata oraz Anita Szymborska, która odniosła się do współpracy KIK z Obnovą oraz podarowała od KIK ikonę Michała Płoskiego z życzeniami dobrego dalszego rozwoju dla członków Obnovy.

Poza konferencją oficjalną spotkaliśmy się z wieloma naszymi przyjaciółmi i znajomymi ze Lwowa.

(A. Szymborska)

Lato z Ukraińską Akcją KIK

Zostało jeszcze tylko kilka miejsc dla polskich uczestników na letnie obozy organizowane przez Ukraińską Akcję KIK.

Już po raz kolejny zapraszamy Was na letnie wyjazdy po Polsce. Kadrami na obozach jest nasza kikowska młodzież oraz będący z nami już od kilku lat młodzi Ukraińcy i Ukrainki. Już od trzech lat wspólnie wypracowujemy metody pracy w międzynarodowych zespołach.

Na naszych obozach główną wartością jest tworzenie relacji, szacunku dla każdego, uczenie się bycia w różnorodności poprzez zabawę, proste bycie ze sobą. Wierzymy, że w ten sposób buduje się pokój między nami. Bardzo nam zależy, by w naszych obozach brali udział Polacy razem z dziećmi i młodzieżą ukraińską.

Dla 10-12 latków proponujemy dwa obozy:

- **21-29 lipca: obóz w Brachlewie** na Pomorzu. Miejsce jest nam znane już od kilku lat. Bezpieczna przestrzeń, nocleg w dawnej szkole, możliwość odwiedzania średniowiecznych zamków - w najbliższej okolicy są aż trzy - kąpieli w jeziorze, bliższych i dalszych wycieczek. Jednym słowem możliwość dostosowywania programu do pogody.
- **17-25 lipca: obóz w Makrutach** na Mazurach. Przyjazne miejsce nad jeziorem, którym dzieli się z nami Sekcja Rodzin, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni. Obóz pod namiotami.

A trochę starszym, tym, którzy chcieliby w przyszłości robić coś dla innych dzieci, zwłaszcza w środowisku z doświadczeniem uchodźczym, proponujemy wędrowkę po Suwalszczyźnie z nauką gier kooperacyjnych i metod działającego przy KIK Klubu Play for Peace:

- **28 lipca - 3 sierpnia**



Pozostałej młodzieży proponujemy obozy wędrowne po górach Beskidu Sądeckiego i Beskidu Niskiego. Wszystkie grupy będą zaczynać i kończyć swój obóz w Grybowie:

- **2-10 sierpnia** trójnarodowy obóz białorusko-ukraińsko-polski, również w Beskidach dla 14-17latków
- **10-18 sierpnia** dla 13-15 latków
- **25 lipca - 2 sierpnia** dla 14-17 latków

Poza tym wraz z Fundacją Krzyżowa organizujemy polsko-niemiecko-ukraińską wymianę młodzieży - w Krzyżowej i Górach Sowich. Tutaj mamy 7 miejsc dla polskich uczestników. Niemców i Ukraińców zaprasza Fundacja Krzyżowa.

- **27 lipca - 3 sierpnia**

Chętna/y na obozy dla dzieciaków? Napisz wiadomość na adres:
ua.kik.obozy@kik.waw.pl

FABEX - kolejna odsłona kultowej gry

W tym roku do walki przystąpiło sześć frakcji: Królestwo Ziemi, Naród Ognia, Nomadowie Powietrza, Plemiona Wody, Magowie Piasku i Mgliste Bagno. Każdy uczestnik dostał tajną tożsamość, informacje o sobie i misje indywidualną. To był totalny odlot. Wszędzie ludzie w kapturach, szepczący coś pod nosem, wszyscy planowali kolejne akcje. Nie wiadomo było komu ufać, bo każdy mógł być szpiegiem, albo zostać złamanym. Były zagadki (niektóre nierozwiązywalne), misje i killbudki.

Po mieście były porozstawiane punkty strategiczne, które trzeba było ciągle przejmować. finalnie wygrali Nomadowie Powietrza!

(Bernadetta Szczerbicka)



Wieści z Czajnika



Jesteśmy Sekcją KIK-u!

Od 16 kwietnia już oficjalnie jesteśmy nową sekcją w KIK-u!

Bardzo się cieszymy i mamy nadzieję, że to będzie dla nas dobrym impulsem do jeszcze częstszych spotkań, wyjazdów, aktywności!

Dziękujemy Zarządowi Klubu za wsparcie, siostram franciszkankom za gościnę w św. Marcinie i użyczenie nam podziemi kościoła, a nieocenionemu ks. Janowi za wszystko!

Prawdziwie Zmartwychwstał! Spotkanie "wiankowe"

"Wianki, mazurki, oto są Baranki"

Już trzeci raz te hasła najlepiej mogą opisać nasze spotkanie, na którym wspólnie cieszymy się tym, że Chrystus Zmartwychwstał!

Z tym, że w tym roku kwiatów było więcej, a i umiejętność plecenia wianków stała się powszechna wśród czajnikowców! Wianek na tysiąc sposobów: pleciony, na drucie (wersja uboga), zaplatany warkocz, a może subtelnie spinany sznurkiem?

Z wiankami, jak z mazurkami, sposobów bez liku; kajmak, czekolada, cytrynowy, a może szaleństwo ananasowych smaków? Do wyboru, do koloru! Wszystko, co zostało z wielkanocnych stołów dzielnie zostało zjedzone podczas dzielenia się radościami Wigilii Paschalnej i śpiewania kolejnych pieśni! ALLELUJA!



Wielkopostny czas skupienia

Rekolekcje “przejścia”

Alamalowie i Dogonowie

Na początku rekolekcji (wspólnych dla Alamanów i nas - Dogonów) podzieliliśmy dzieci na składy pokojowe i składy, w których będą realizować założone na rekolekcjach zadania. Postawiliśmy na integrację międzygrupową i przemieszaliśmy grupy. Pierwszego wieczoru wspólnie zjedliśmy kolację, tort urodzinowy koleżanki z Alamanów i śpiewaliśmy piosenki dedykując je sobie nawzajem przy ognisku.

Czasowo rekolekcje były zaplanowane w ten sposób, aby dzieci miały dużo czasu zarówno na pracę w małych grupkach jak i na pracę indywidualną. Większość zadań opierała się na pracach plastycznych oraz rozmowach. Polegały one na poznawaniu reszty grupy jak i samego siebie. Mogliśmy odpowiedzieć na parę ważnych i trudnych pytań, nad którymi w codzienności się nie zastanawiamy. Dotyczyły one relacji z osobami nas otaczającymi oraz Bogiem.

My jako kadra prowadziliśmy, w tych grupkach rozmowy – staraliśmy się nie ingerować za bardzo w rozmyślenia dzieci jednocześnie podtrzymując płynność rozmowy. Było trochę czasu wolnego, w którym dzieciaki mogły grać we frisbee bądź rozmawiać ze sobą. Wieczorem udaliśmy się na wspólne granie w świnie na patelni, aby jeszcze lepiej poznać swoje imiona. Następnego dnia dowiedzieliśmy się również wielu nowych rzeczy na temat dobrej spowiedzi i poznaliśmy Ignaciański rachunek sumienia. Podczas dwóch godzin przed Mszą każdy miał możliwość stworzenia kolażu podsumowującego rekolekcje, medytacji oraz spowiedzi.

Na sam koniec wspólnie uczestniczyliśmy w Mszy, pokazaliśmy sobie nawzajem swoje prace oraz zjedliśmy obiad. Dzieci bardzo wkręciły się w rekolekcje, poznawanie nowej grupy i poznawanie nowych piosenek religijnych. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że był to bardzo wartościowy i udany czas. Podczas rozmowy podsumowującej jedyne co mocno wybrzmiało to to, że dzieciom brakowało czasu na integrację w większej grupie. (Zosia Alexandrowicz)



Rekolekcje dla bierzmowanych

W drugi weekend kwietnia odbyły się rekolekcje wyjazdowe, prowadzone przez księdza Jana Wojciechowskiego, dla młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. W tym czasie głównym tematem rozważań była postać Ducha Świętego i to jak może działać w naszym życiu. W organizacji wyjazdu pomogli również animatorzy, którzy towarzyszą bierzmantom w przygotowaniu do sakramentu, prowadząc z nimi rozmowy o odbytych konferencjach. W przerwach był czas na integrację, mecz piłki nożnej, ognisko i gry na pianinie. Wyjazd zakończył się nocną adoracją, która była dobrym czasem na zebranie myśli z całego pobytu. (Teresa Wędrychowska)

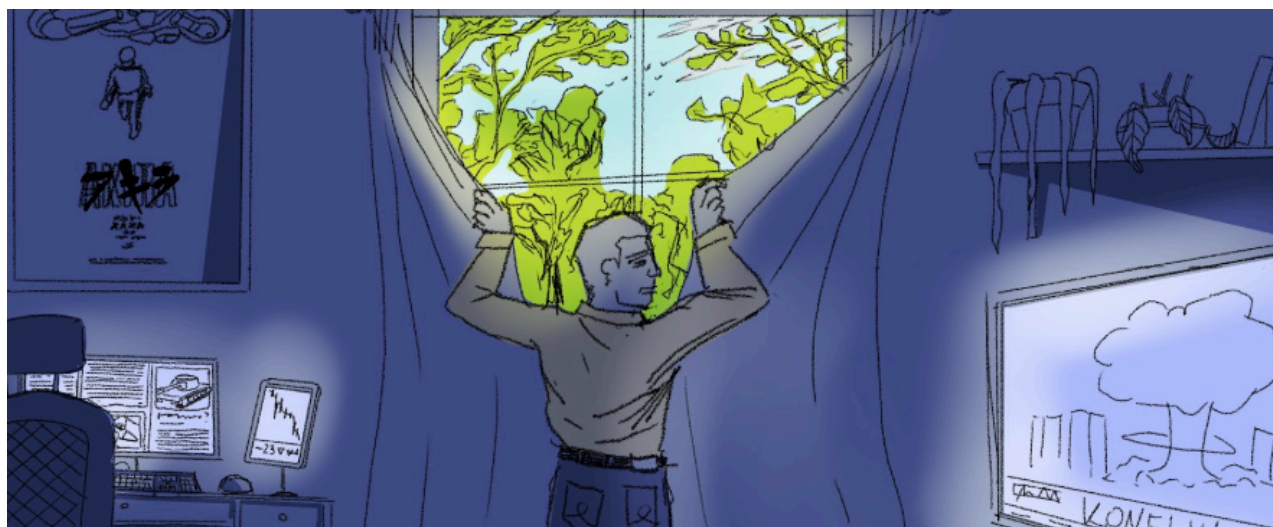
Magazyn Kontakt: odsłona klimatyczna

Nie da się dziś mówić o gospodarce, migracjach, polityce czy edukacji, nie uwzględniając wpływu zmian klimatu. W najnowszej odsłonie internetowej Kontaktu przyglądamy się temu, jak mówić o kryzysie klimatycznym w sposób, który nie tylko opisuje skalę zagrożenia, ale też daje przestrzeń do myślenia, działania i odzyskiwania sprawczości.

Szukamy języka, który nie zobojętnia, ale pozwala lepiej zrozumieć, co się dzieje i jak na to reagować – jako jednostki, wspólnoty, społeczeństwa. Pytamy, co się zmieniło w myśleniu o ekologii – i co z tego wynika. Czy Unia Europejska naprawdę stawia na klimat, czy raczej dostosowuje się do oczekiwań opinii publicznej?

Nie da się dziś mówić o gospodarce, migracjach, polityce czy edukacji, nie uwzględniając wpływu zmian klimatu. W najnowszej odsłonie internetowej Kontaktu przyglądamy się temu, jak mówić o kryzysie klimatycznym w sposób, który nie tylko opisuje skalę zagrożenia, ale też daje przestrzeń do myślenia, działania i odzyskiwania sprawczości.

Szukamy języka, który nie zobojętnia, ale pozwala lepiej zrozumieć, co się dzieje i jak na to reagować – jako jednostki, wspólnoty, społeczeństwa. Pytamy, co się zmieniło w myśleniu o ekologii – i co z tego wynika. Czy Unia Europejska naprawdę stawia na klimat, czy raczej dostosowuje się do oczekiwań opinii publicznej?



223 pomysły w II naborze Inkubatora pomysłów!

14 kwietnia zakończył się II nabór do Inkubatora. Otrzymaliśmy aż 223 wstępne pomysły na innowacje społeczne!

Co dalej? W kolejnych tygodniach pomysły zostaną ocenione formalnie, a następnie merytorycznie. Autorzy i autorki najlepiej ocenionych pomysłów zostaną zaproszeni na indywidualne rozmowy, podczas których będą mogli szczegółowo opowiedzieć o swoich innowacyjnych rozwiązaniach.

Do Inkubatora zaprosimy 26 pomysłów, które mają największy potencjał do rozwinięcia się w gotowe do wdrożenia innowacje społeczne i wpływania na realną poprawę jakości życia osób doświadczających wykluczenia społecznego oraz budowanie bardziej otwartych, włączających i odpornych społeczności.

Dziękujemy za pomysły i trzymamy kciuki za kolejne etapy!

Sklep bez granic. Twój zakup może uratować komuś życie

Sklep bez granic to nie jest zwykły sklep. Dostępny w nim asortyment to niezbędne produkty, dzięki którym możliwe jest udzielanie ludziom pomocy humanitarnej na pograniczu polsko-białoruskim.

Ludziom często w tragicznych warunkach, głodnych, odwodnionych, wychłodzonych, bez butów, doświadczających okrutnej przemocy ze strony służb polskich i białoruskich. Ludziom, którzy po prostu szukają godnego miejsca do życia.

Zależnie od tego, jakie produkty wybierzesz, twoja wpłata zostanie przydzielona do odpowiedniej kategorii finansowania, która odpowiada najpilniejszym potrzebom, jakie napotykamy, organizując całe zaplecze pomocy osobom przekraczającym granicę. Inaczej mówiąc - kupując konkretne produkty, to Ty decydujesz, na co zostaną przeznaczone Twoje pieniądze, np. na to, co niezbędne do przetrwania osobom w lesie: na wodę, jedzenie czy np. pokrycie kosztów prowadzenia interwencji humanitarnych naszych wolontariuszy i wolontariuszek.

Zajrzyj do sklepu: www.sklepbezgranic.pl

SKLEP BEZGRANIC.PL

**Twój zakup
może uratować komuś życie**



KIK w Forum Darczyńców



Jest nam niezmiernie miło ogłosić, że zostaliśmy przyjęci do wyjątkowego grona członków Forum Darczyńców. Dziękujemy za zaufanie i zaczynamy działać!

Forum Darczyńców zrzesza fundacje i stowarzyszenia przyznające dotacje na różnorodne inicjatywy obywatelskie realizowane dla dobra publicznego. Organizacje te działają w takich obszarach jak: nauka i edukacja, pomoc społeczna, ochrona zdrowia, dziedzictwo kulturowe i sztuka, ochrona środowiska, zwalczanie bezrobocia, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, rozwój terenów wiejskich i przedsiębiorczości, przestrzeganie praw człowieka czy współpraca międzynarodowa. Forum. To oznacza jedno - będziemy działać razem!

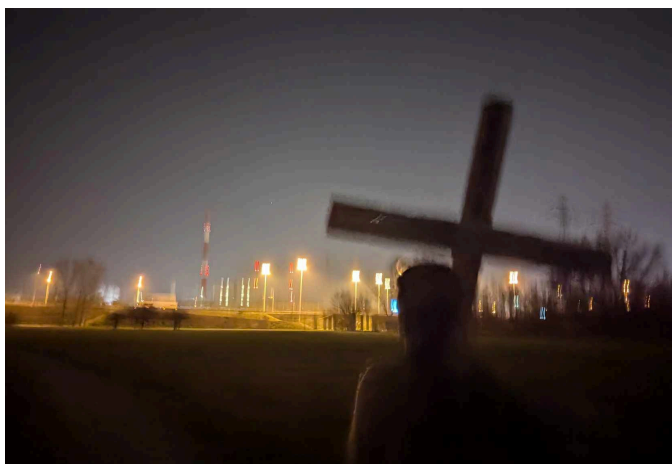
Z życia członków Klubu



21 rocznica ślubu w:

12 kwietnia 2025 roku swoją rocznicę ślubu obchodzili Marta i Piotr Bejnarowicz, dzisiaj związani z Przymierzem Rodzin, ale niegdyś wychowawcy Sekcji Rodzin, którzy potem przez wiele lat wspólnie prowadzili kursy dla kadr w Wąpiersku!

“A że był to Lany Poniedziałek to i akcja była. Byliśmy dobrze przygotowani, bo mieliśmy ogromny, biały parasol.” - wspomina Marta



EDK wzdłuż Wisły

W pewien wielkopostny piątek grupa kilkunastu odważnych ludzi z “Czajnika” i nie tylko, wybrała się w drogę wzdłuż Wisły! Nie byle jaką, bo Krzyżową, a do tego w nocy i w sumie licząc gdzieś ponad 40 kilometrów.

Dzielni śmiałkowie szczęśliwie zakończyli podróż ogniskiem o wschodzie Słońca na plaży Żoliborz.



Lany poniedziałek

Śmigus dyngus, w powieściach czytaliśmy, że tradycja znana szczególnie na wsi, a tu proszę: ulica Piwna, środek starówki i wydawałoby się, że spokojni uczestnicy wielkanocnej Mszy. Nic bardziej mylnego!

W ludziach obudziła się żądza walki, w ruch poszły baniaki, pistolety na wodę, wiadra – słowem wszystko, co było pod ręką! Chyba nikt suchą stopą nie przeszedł po drodze, a na dowód dramaturgii sytuacji dodać warto, że zamknięta została sąsiednia “Żabka”, niestety jedynie na czas trwania bijatyki! Kto wygrał? Na pewno ludowa tradycja, którą dzielnie kultywujemy i w Warszawie!

Kwiat Jabłoni

Ognisko na Torwarze? Można? Można! Liczni klubowicze widziani byli w koncertowy weekend w okolicach Łazienkowskiej, wszyscy stęsknieni wspólnego śpiewania, tańczenia i tej beztrudnej atmosfery, kiedy gra gitara i można wyglądać gwiazd! Nic dziwnego, że hity Kwiatu Jabłoni zagościły na stałe w repertuarach obozowych śpiewników.



KIK 2025 PIKNIK

8 czerwca 2025
Polana Pociecha

*Zapraszamy serdecznie całą społeczność KIKowską
na piknik do Puszczy Kampinoskiej*

11:30 – Msza Święta (Zesłanie Ducha Świętego)



*Zachęcamy do przyjechania komunikacją publiczną
(autobus 210) lub rowerem 😊*

